

No 59.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Jana Damasc.  
Sob. św. Jana Kapistr.  
Niedz. św. Eustazego Op.  
Pon. św. Antelli Wd.  
Wt. św. Balbiny P.  
Sr. św. Teodory M.  
Czw. św. Franciszka.

Wschód słońca: godz. 5 m. 49  
Zachód słońca: godz. 6 m. 23  
Dług dnia: godz. 12 m. 34

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICA:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 27 marca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.



387

## Mowa Stołypina

wygłoszona na posiedzeniu ogólnej rady do spraw gospodarstwa miejscowego.

Otwierając dziś po raz pierwszy posiedzenie rady do spraw gospodarki miejscowej, witam was szanowni panowie, pełnem przeświadczeniem wielkiej korzyści, jaką praca wasza przyniesie dla dobra poruszanej przez ministerium sprawy.

Jak panom wiadomo, utworzenie rady do spraw miejscowych poprzedzone zostało przez wskazówki Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza, co do zmiany ustroju naszych wyższych instytucji ustawodawczych. Olbrzymie reformy te i reorganizacje kazaly zapomnieć, a conajmniej odsunąć na dalszy plan myśl o radzie działaczy miejscowych i wielu sądziło, że rada ta została poniechana, lub że conajmniej przy nowym ustroju istnieć będzie tylko na papierze.

Ja myślałem inaczej i dziś wiem, że się rzecz ma inaczej. Myśl moja polega na tem przypuszczeniu, że przy olbrzymiej przestrzeni państwa rosyjskiego, wobec rozmaitych warunków krajów, wchodzących w skład jego, istnieć winna między instytucjami wykonawczymi, opracowującymi projekty ustawodawcze teoretycznie, a między instytucjami ustawodawczymi istnieć winna instytucja przejściowa, środowisko przejściowe, ożywiająca opracowane przez poszczególne ministeria projekty ustawodawcze i wlewająca w nie siły żywotne.

Myśl moja wydaje mi się tem bardziej uzasadnioną, że przy owym olbrzymim materiale ustawodawczym, jaki dostarczony zostaje Dumie i Radzie państwa, instytucje te opanować mogą fizyczny materiał ten o tyle tylko, o ile on opracowany jest bardzo drobiazgowo oraz oświetlony i zbadany wszechstronnie. Porządek taki jest niewątpliwie odpowiedni i sądzę, że z biegiem czasu staną się niezbędnym czynnikiem przygotowawczym dla pracy ustawodawczej w naszym ustroju ustawodawczym, który płynąć winien, oczywiście, swoim własnym korytem.

Myśl moja ma myśl jedynie ustawodawstwo, dotyczące radu miejscowego, projekty bowiem ustawodawcze tego charakteru należą do innych ministeriów.

Zatem, oczywiście, inna droga otrzymania opinii publicznej, a mianowicie droga zapytania, skierowana do organów samorządu miejscowego.

państwa rosyjskiego droga ta wydaje mi się zbyt niewygodną i powolną. Mam przekonanie jedynie do żywego porozumienia się z temi osobami, które układają projekty ustawodawcze. Sprawa oświetlona może być wszechstronnie i prawidłowo tylko przy ustnem wyjaśnieniu nieporozumień, przy staremu się opinii osób, reprezentujących najróżnorodniejsze interesy.

Dla prac Dumy państwowej i Rady państwa utworzenie instytucji bez wszelkiego zabarwienia politycznego na zasadach ściśle rzeczowych może nie mieć większego znaczenia. Nie przeczę konieczności zapytywania w niektórych wypadkach, w kwestiach doniosłego znaczenia miejscowego organów samorządu miejscowego, sądzę jednak, że nie jest to odpowiednie we wszystkich wypadkach a nadto wówczas dopiero, gdy sprawa rozpatrzone zostanie w radzie do spraw gospodarki miejscowej. Rada nie powinna krępować się tem, że niema znaczenia decydującego. Opinia rady aczkolwiek nie krępuje swobody decyzji ministerium, mimoto jednak obowiązkowo zakomunikowana zostaje ciałom ustawodawczym.

W sesyi bieżącej rozpatrzyć będziemy musieli niektóre sprawy bardzo wielkiego znaczenia administracyjnego. Ministerium spraw wewnętrznych opracowało, jak panom wiadomo, przed zebraaniem się 2-ej Dumy cały szereg projektów ustawodawczych, cały szemat reorganizacji naszego ustroju wewnętrznego. Przebieg prac Dumy stwierdził po 1-sze, że celowość pracy tej i sumienność wyklucza pośpiech i że dlatego reorganizacja naszych instytucji miejscowych nie może być dokonana z nadzwyczajną szybkością i po 2-gie że reforma w pewnej dziedzinie dotyka także dziedzin sąsiednich.

I oto ta właśnie okoliczność skłoniła ministerium do opracowania pewnej konsekwencji w przeprowadzeniu reform, a to w celu przybliżenia urzeczywistnienia ich bez wstrząśnień. Wiem, że powiedzą mi niektórzy, iż dopóki po wsiach nie nastal jeszcze spokój zupełny, pozostawić należy wszystko po staremu. Rząd zapatruje się jednak na sprawę tę inaczej i wie, że obowiązkiem jego jest przyczynić się do polepszenia ustroju miejscowego.

Rząd przekonany jest, że zapobiegając wszelkim usiłowaniom rozruchów, że zapobiegając im bez miłosierdzia siłą fizyczną, obowiązany jest wszystkie moralne siły swoje wyteżyć ku odrodzeniu państwa. Odrodzenie to nastąpić winno, oczywiście z dołu; rozpocząć trzeba od zamiany zwiędzłych kamieni fundamentów, a robić to tak, żeby nie zachwiać gmachem całym, lecz u-mocnić go.

Porządek i dobrobyt po wsiach i gminach oto najpilniejsze potrzeby wiejskie. Nikt przecież nie zechce, że interesy członków gmin wiejskich, złączonych wspólnem władaniem, nie pochłaniają interesów tejże wsi w dziedzinie dobrobytu; im wies większa, tem więcej w niej mieszkańców postropanych, tem bardziej rozchodzą się interesy ich i tem mniej zaspokajane są in-

teresy dobrobytu. Nasze wsie wielkie, nasze osady kolejowe przedstawiają coś chaotycznego, jakies nagromadzenie mieszkań ludzkich bez jakichkolwiek oznak porządku i dobrobytu.

Poza interesami jednak objętymi granicami danej wsi czy osady, istnieją inne jeszcze sprawy, jednoczące ludzi. To też oprócz projektu, zaspokoić mającego pierwszą z potrzeb powyższych, ministerium pomyśleć musiało jeszcze o zaspokojeniu potrzeb, o których wspominałem. Mam tu na myśli interesy, dotyczące drobnych usług administracyjnych, których potrzebuje każdy mieszkaniec gminy, usług przy wypełnieniu obowiązków naturalnych, promiennych, służby wojskowej i t. p.

Wszystkie potrzeby powyższe we wszystkich państwach praworządnych zaspakaja drobna jednostka administracyjna. U nas jednostka ta — gmina ma charakter stanowy, włościański. Czy jednak sprawiedliwym jest powierzanie jednemu stanowi obsługiwanie potrzeb wszystkich mieszkańców wsi? I dlatego to ministerium postanowiło pociągając wszystkie osoby, władające nieruchomością w gminie, do wykonywania powinności gminnych a jako następstwo tego przyznać im prawo udziału w zarządzie gminnym.

Ze jednak niema państwa na tyle bogatego, żeby mogło równocześnie i równolegle utrzymać także drobną jednostkę ziemską, ministerium postanowiło powierzyć funkcje jednostki tej ziemstwu powiatowemu. Zastrzedz się muszę przy tej sposobności, że ministerium w każdym razie obstaruje przy konieczności posiadania trwałej, uporządkowanej, drobnej jednostki administracyjnej, choćby nawet opartą na systemie wybieralnym.

Równolegle z projektem powyższym rozpatrzyć panowie będziecie musieli jeszcze projekt rządowych komisarzy okręgowych, pozostający w związku z przedstawionym Dumie państwowej projektem prawa o sędzie miejscowym. Istnienie drobnej jednostki wymaga dalej rozpatrzenia sprawy przedstawicielstwa i cenzusu ziemskiego. Wszystkie prawie zebrania ziemskie zakomunikowały w swoim czasie ministerium konieczność obniżenia cenzusu. Rząd projektu odpowiedniego nie przedstawił ani pierwszej ani drugiej Dumie.

Nie tailem, panowie, i nigdy nie taję, że rząd ma zamiar domagać się utrzymania w ziemstwie wpływu i znaczenia żywiołu najkulturalniejszego i najoświeczonego, a przytem najbardziej do działalności tej nawykłego, a mianowicie żywiołu ziemian miejscowych.

Czeka panów wreszcie jedna jeszcze sprawa istotnej wagi, a mianowicie sprawa wydzielenia wielkich miast w samodzielne jednostki ziemskie. Sprawy tej zwlekać nie wolno, im bowiem później, tem trudniejsze będzie rozwiązanie stosunków wzajemnych między wielkimi miastami a ziemstwami.

Sprawy powyższe wyczerpują program zajęć, jakie panów czekają w ciągu najbliższych czterech tygodni. Mam zamiar w jesieni zebrać



stało się, że te podręczniki mogły być kupowane choćby w jednym tylko egzemplarzu?

Najboleśniej zarzutem dla p. Ilowajskiego jest zarzut «Russkiej Stariny», że podręcznik ten jest «niezdarną przeróbką niemieckiego opracowania Andrae».

Plagiator oświadcza na to, iż nic o takim niemieckim dziele nie wie. Ze jednak usunięcie podręczników owych było to owo bolesne «uderzenie po kieszeni», więc pokrzywdzony postanowił się — zemścić. No i grzmi w swoim «Kremlu» ile mu atramenta starczy...

## Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi.

Wobec 165 członków, mających prawo do 180 głosów, w sali Towarzystwa Kredytowego miejskiego wczoraj o godzinie 4 po południu prezes komitetu nadzorczego p. Rudolf Ziegler zajął zebranie doroczne, proponując wybór przewodniczącego. Jednomyslnie powołano p. Maurycego Sprzączkowskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. L. Lubotynowicza, St. Hertzberga, W. Kamińskiego i B. Dobranickiego, a na trzymającego pióro dyrektora biura p. Leona Gajewicza.

Prezydium przedstawiło zebraniu ogólnemu do zatwierdzenia przedewszystkiem sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok finansowy 1906/1907, a istnienia instytucji 35 ty. Wykazuje ono, że w roku sprawozdawczym dyrekcya przyniosła pożyczek na ogólną sumę 1,651,300 rub., wypłacono zaś łącznie z pozostałością roku poprzedniego 2,245,700 rub. Wskutek zarządzenia środków egzekucyjnych sprzedano 14 nieruchomości za 526,446 rb., zaległości wynosiły 335,039 rub. 42 kop. Zwrócono pożyczek dawniejszych nadobowiązkowo i wykreślono z hipoteki 609,300 rub. Listów zastawnych wylosowano do umorzenia 1,488 sztuk na sumę 800,900 rub. Wartość sprzedana nieruchomości obciążonych pożyczkami oszacowaną została przez komisję sprawdzającą na 69,311,420 rub. Ubezpieczenie od ognia samych budowli murowanych wynosiło 55,347 499 rub. Pożyczki nieumorzone wynosiły 25,567,455 rub. Ogółem w roku finansowym osiągnięto dochodu 155,069 rub., wydatkowano zaś 129,114 rub. Kapitał zasobny w d. 31 października 1907 roku wynosił 1,849,260 rub. Sprawozdanie dyrekcji zatwierdzono bez dyskusji.

Następnie obradowano nad projektem budżetu na rok 1907/8, który przewiduje w dochodzie 210,104 rub. 79 kop. i w rozchodzie 114,877 rb. 98 kop. Uchwalono budżet ten zatwierdzić, zgadzając się na przeniesienie pozostałości w sumie 95 296 rub. na kapitał zasobowy.

Uchwalono przytem oprócz zaprojektowanych sum na cele dobroczynne, wnieść do rozchodu etat 4,000 rub. jako jednorazowy zasiłek na rzecz łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, niezależnie od 6,000 rub. przypadających z repartycji Towarzystw ogniowych, pozostających w stosunkach kontraktowych z Towarzystwem Kredytowym m. Łodzi.

Z kolei przystąpiono do rozważenia wniosków, złożonych na stole obrad przez stowarzyszonych. W tem miejscu p. Lubotynowicz zakomunikował prezydium, że upoważniony został przez prezesa Stowarzyszenia pomocy ubogim chorym żydom (Linas Hacedek) w imieniu instytucji do cofnięcia wniosku 24 stowarzyszonych w sprawie udzielenia jednorazowego zasiłku z funduszu Towarzystwa na rzecz kolonij letnich dla rekonwalescentów wyznania mojżeszowego, mających się urządzić przez wzmiankowane Stowarzyszenie.

Odczytano wniosek 21 stowarzyszonych, żądający, aby dyrekcya własnymi funduszami w zastępstwie i na rachunek stowarzyszonych dokonywała konwersji pożyczek dawniejszych w celu ulżenia stowarzyszonym kosztów, wynikających w takim razie ze stosunków z bankierami.

Członek p. B. Dobranicki żąda, aby ktokolwiek z pośród podpisanych pod wnioskiem dał bliższe wyjaśnienie w tej sprawie.

Zabiera głos p. Turkiel. Dyrektor biura, p. Gajewicz, w sposób wyczerpujący scharakteryzował różnice pomiędzy spłatą a czystą konwersją pożyczek, w myśl § 108 ustawy, przedstawiając zebianym rezolucję połączonych władz dyrekcji i komitetu nadzorczego. Rezolucya ta za-

wiedra projekt, aby zwyczajne ogólne zebranie upoważniło władze Towarzystwa, po wszechstronnem zbadaniu kwestyi konwersji pożyczek i przeprowadzeniu wszelkich niezbędnych formalności, o ile to okaże się możliwym i bezpiecznym dla Towarzystwa, do dokonywania własnymi funduszami instytucji, w zastępstwie stowarzyszonych konwersji pożyczek dawniejszych, z udzielaniem pożyczek odnowionych w listach seryj bieżących, w tych wypadkach, w których dyrekcya uzna to za możliwe, kierując się przytem wszelką ostrożnością, aby przez podobne operacje nie narazić na szwank interesów Towarzystwa.

Dla zbadania zaś tej kwestyi winna być ustanowiona specjalna komisya z sił fachowych (prawnicy, rejenci, sekretarz hipoteczny) i przedstawicieli Towarzystwa kredytowego.

Rezolucję władz po krótkiej dyskusji przyjęto i zatwierdzono.

W dalszym ciągu dyskutowano nad wnioskiem 21 stowarzyszonych, żądającym, aby władze Towarzystwa kredytowego wyjednały w drodze prawodawczej zmianę § 16 ustawy Towarzystwa w tym duchu, aby łódzkiemu Towarzystwu kredytowemu przysługiwało prawo przyjmowania od stowarzyszonych dłużników Towarzystwa te części rat od pożyczek, przypadających na spłatę kapitału listami zastawnymi niewylosowanymi.

W sprawie tego wniosku połączono władze Towarzystwa kredytowego wydały opinię następującą: z uwagi, że opłata rat listami zastawnymi niewylosowanymi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie mogłaby być dopuszczoną odnośnie listów w obęgu będących, jako wypuszczonych na innych zasadach (które winny podlegać losowaniu, jak to wyraźnie zaznaczono na listach), władze stawiają wniosek, aby kroki urzędowe w kwestyi poruszanej przez 21 stowarzyszonych utrzymać aż do mającego się zwołać w maju r. b. drugiego zjazdu przedstawicieli Towarzystw kredytowych miejskich w Petersburgu.

Wniosek ten wywołał wśród stowarzyszonych bardzo ożywioną dyskusję. Przemawiał p. Lande dowodząc, że zastosowanie takiego prawa przy odpowiedniej zmianie § 16 ustawy, w myśl żądania grupy stowarzyszonych, byłoby korzystnym tylko dla pewnej części członków, mianowicie najmniejszych. Zwraca on przytem uwagę, że wniosek ten nie pierwszy już raz znajduje się na stole obrad, że ministerjum projekt ten już raz odrzuciło, że władze Towarzystwa uznają za właściwe skierować go na zapowiadany zjazd do wszechstronnego rozpatrzenia.

P. Wścieklica dowodzi, że przy proponowanej manipulacji zyskaliby tylko ci, którzyby części rat obowiązkowych regulowali gotówką; zysk taki wyraziłby się w 20%; inni członkowie zostaliby pokrzywdzeni przy ogólnym podziale zysków na tej operacji pomiędzy stowarzyszonych. Zdaniem jego Towarzystwo powinno mieć prawo skupywania odpowiedniej liczby listów na giełdzie, oraz przyjmowania listów od członków i placenia al pari.

P. St. Dobranicki krytykuje oba wnioski, twierdząc, że byłoby niewłaściwym pozbawiania członków prawa do wylosowywania listów zastawnych.

P. Lande wyjaśnia że projekt władz Towarzystwa stosuje się tylko do nowych pożyczek. Władze przedstawiły taki wniosek, który obejmuje wszystkich stowarzyszonych, bez względu na ich zamożność.

Przewodniczący, po wyczerpaniu dyskusji, zarządza głosowanie. Większość oświadcza się za rezolucją władz Towarzystwa.

Dalej toczyły się obrady nad wnioskiem 21 stowarzyszonych, w przedmiocie zmiany zasad i przepisów, regulujących prawa stowarzyszonych do kapitału zasobowego. We wniosku swym żądali oni, aby po wykreśleniu z hipoteki całkowitego długu spłaconego przed terminem (w myśl § 17) stowarzyszony otrzymywał: a) w ciągu pierwszych dwóch lat wpłaconą przezeń sumę na rzecz kapitału zasobowego; b) w ciągu następnych 15 tu lat wpłacone na rzecz kapitału zasobowego 4% oraz z reszty, jaka wypadnie, po straceniu wzmiankowanych 4% z całkowitego kapitału zasobowego, odpowiadając go wykreślonej z hipoteki sumie, część, obliczoną w stosunku wniesionych przezeń rat terminowych do 31-ej; c) po latach 17-tu całkowity swój udział odpowiadający stosunkowi wykreślonej z hipoteki sumy do ogólnej sumy wszystkich zapisanych na

rzecz Towarzystwa wierzytelności.

Władze Towarzystwa, po głębszem rozważeniu tego wniosku, przyszyły do przekonania, iż koniecznym jest przedstawienie tej zasadniczej kwestyi na zapowiadany w maju r. b. zjazd przedstawicieli Towarzystw kredytowych miejskich w Petersburgu.

W sprawie wniosku stowarzyszonych zabrał głos p. Bernard Dobranicki, który starał się wyjaśnić, jakimi pobudkami kierowali się podpisujący wniosek, dążąc mianowicie do więcej prawidłowego wypłacania kapitału zasobowego. Przemówienie p. D. było bardzo gorące.

P. Gajewicz, jako przedstawiciel władz Towarzystwa, wyjaśniał znaczenie kapitału zasobowego, który zabezpiecza zobowiązania stowarzyszonych względem Towarzystwa, na wypadek jakichś kataklizmów.

Adwokat przys. Michał Cohn protestuje przeciw wnioskowi 21 stowarzyszonych, dowodząc, iż wstyd przedstawiać projekt sprzeciwiający się prawu. P. Dobranicki stara się zbić zdania poprzednich mówców, dowodząc, że żadne argumenty przekonać go nie zdołają. W zapale dowodzi on, że stowarzyszenie faktycznie z żalnych ulg, wpływających z kapitału zasobowego, nie korzystają. (Na sali dają się słyszeć oklaski).

Przemawia jeszcze p. Wścieklica, lecz powstały szmer na sali nie pozwala nam słyszeć przemówienia p. W.

Wogóle podczas wczorajszych obrad były momenty, iż wielu stowarzyszonych nieparlamentarnie zachowywało się, hałasując i tupiąc nogami, w celu zmanifestowania niezadowolenia swego z wystąpienia tego lub owego mówcy. Zapomnieli oni, że każdemu przysługuje prawo głosu i że należy zdanie każdego uszanować, chociażby nie chciało godzić się na nie.

Ostatecznie po dostatecznem wyczerpaniu dyskusji i wniesieniu przez prezydium, że władze Towarzystwa nie oponują przeciw wnioskowi stowarzyszonych, zebrani zgodzili się na projekt połączonych władz Towarzystwa.

Ostatnim poddany był dyskusji wniosek połączonych władz Towarzystwa dyrekcji i komitetu nadzorczego, aby zebrani upoważnili dyrekcję do pobudowania sposobem administracyjnym lub przy pośrednictwie przedsiębiorcy na posesji Towarzystwa oficyny na przeniesienie wydziału hipotecznego z salą licytacyjną, za cenę podług wypracowanych planów i kosztorysów do rubli 36,000.

Chociaż wśród zgromadzonych odzywały się głosy, aby urzeczywistnienie tego projektu odłożyć na rok, a głównym przywódcą oponentów był p. Skempski, to jednak znaczna większość uznała za konieczne przystąpić do budowy domu jeszcze w roku bieżącym.

Poruszono przytem projekt urządzenia w budynku, jaki stanie, specjalnych kasetek ogniotrwałych (sawes'y), z których za ustanowioną opłatą korzystaliby członkowie, oddając do przechowania walory.

Dyrekcya ma wziąć pod uwagę ten projekt i o ile się okaże praktycznym, wprowadzić go w wykonanie.

Wybory dały wynik następujący: Przez akklamacyę wybrani zostali: ponownie na prezesa dyrekcji p. Edward Herbst i na dyrektora p. Maurycego Sprzączkowskiego; na zastępcę zaś p. Michał Cohn.

Do komitetu nadzorczego przez akklamacyę wszedł ponownie p. Dawid Lande a za pomocą głosowania tajnego na miejsce p. Zygmunta Jarcinińskiego, Józefa Bayera (pierwszy zrzekł się, drugi zmarł) powołani zostali pp.: Józef Wolanek (99 gł.) i Jakób Kremer (78 gł.).

Zebranie zamknięto o godz. 8 i pół wieczorem.

## Z K U J A W.

(Korespondencya własna „Rozwoju“).

—0—

Z przyjemnością zaznaczam, że od jakiegoś czasu zapanował w naszej okolicy pewien ruch, który przeważnie dodatnio objawia się na polu handlowo-przemysłowym. Zawdzięczać to należy kilku jednostkom energicznym, które nie szczędziły mozolnej pracy i zdołały wyrwać apatyczny ogół z długoletniego uśpienia.

Dzięki tym jednostkom okolica nasza wiele









